



Młodzi Gniewni

Witajcie!

Jesień w pełni, rok szkolny w rozkwicie, a "Młodzi Gniewni" jak zwykle gotowi, by zaprezentować swoim Czytelnikom wieści ze "szkolnego podwórka" oraz różne ciekawostki i sylwetki wybitnych ludzi. Do naszej redakcji dołączyły dwie koleżanki - Natałka Wolak i Kalina Wojtasz - z czego bardzo się cieszymy. Zachęcamy wszystkich uczniów do współpracy. Jesteśmy otwarci na propozycje i ciekawie Waszych pomysłów. Nie dajcie się jesiennej chandrze!

Redaktor naczelna
- Patrycja Pałyska



SPIS TRE CI:

Szkolne ycie na gor co.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	18
Oto ja.....	23
Co w X muzie piszczy?.....	26
"Obce rzeczy wiedzie dobrze jest, swoje obowi zek".....	27
Co slycha za miedz ?	28
Co m drego powiedziano?.....	29
O nich mówili, mówi i mówi b d	30
Uczniowie te swoje zdanie maj	31
Pisa ka dy mo e.....	33
Dowiedz si wi cej.....	35
Wiewiórczym okiem, czyli z Martyn na tropie zwierz t.....	37
Kulturalnym człowiekiem by	39
Podró e marze	42
Suchar powszedni.....	44

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

W poniedziałek 16.10.2017 r. w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Na występie przybyli: nauczyciele, pracownicy obsługi i administracji, wójt gminy Mysłakowice - pan Michał Orman, ksiądz prałat - Mieczysław Borkowski, nauczyciele-emeryci i uczniowie.

W części oficjalnej dyrektor Andrzej Dębek wręczył nagrody wybranym nauczycielom "za wkład pracy i zaangażowanie w jakościowy rozwój szkoły". Poinformował także, że nagrody wójta poprzedniego dnia odebrali: pani Marzena Chyży i pan Jacek Ziarkowski. Zaproszeni gościnnie nauczycielom oraz pracownikom obsługi i administracji życzył zdrowia, satysfakcji z pracy.

Całość artystycznie przygotowały panie: Joanna Politańska, Marzena Chyży i Sylwia Kędzierska. Uczniowie naszej szkoły zaprezentowali różne talenty: recytatorskie, wokalne, taneczne oraz kabaretowe. Jak zwykle wrażeń robiła dekoracja przygotowana przez pani Politańską. Wszyscy zaproszeni goście zostali obdarowani oryginalnym prezentem - zakładkami do księgi wykonanymi przez dzieci.

Kalina Wojtasz i Weronika Pieniądz



*Wójt gminy życzył nauczycielom wszystkiego najlepszego.
Fot. Kasia Winiarska*



*Przewodniczący Rady Rodziców dziękował gronu pedagogicznemu i dyrekcji za współpracę.
Fot. Kasia Winiarska*



*Nasi utalentowani wokaliści - Iwona Łukomska, Natalia Wódkiewicz,
Jakub Górecki i Wiktoria Wierczek.
Fot. Kasia Winiarska*



*Martyna Dembińska i Lena Pietruszewska w trakcie tańca do piosenki "Mam tę moc".
Fot. Kasia Winiarska*



*W scenie kabaretowej nauczycielka- Klaudia Kłodzińska odpytuje Beks - Patrycja Kłodzińska.
Fot. Kasia Winiarska*



*Dziewcz ta z 5b przygotowały taniec.
Fot. Kasia Winiarska*



*Martyna D wilewska i Krystian Wojtasiak- talenty kabaretowe.
Fot. Kasia Winiarska.*

ALARMY PRZECIWPO AROWE W SZKOLE

18 października w naszej szkole odbyła się próbna ewakuacja. Głównym celem przeprowadzonych ćwiczeń było zapoznanie uczniów i pracowników szkoły z praktycznym zastosowaniem procedur dotyczących zachowania się w przypadku wybuchu pożaru lub powstania innego zagrożenia dla życia i zdrowia. O godzinie 12.35 po usłyszeniu sygnału



*Tak wyglądał zadymiony korytarz na 1 pięttrze.
Fot. Wojterek*

alarmowego nauczyciele wraz z uczniami, zachowując wytyczne zawarte w dokumencie szkolnym „Instrukcja Bezpieczeństwa Pożarowego”, przedostali się drogami ewakuacyjnymi do punktu zbiórki, którym jest boisko szkolne za budynkiem nr 1. Na boisku nauczyciele złożyli meldunek dyrektorowi Andrzejowi Dobkowskiemu. Celem tego raportu było stwierdzenie, czy wszyscy bezpiecznie opuścili szkołę.

Ewakuacja przebiegała sprawnie i bez paniki. "Na własnej skórze" uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły sprawdzili znajomość sygnałów alarmowych i drogi ewakuacji. Zweryfikowano także skuteczność procedur, szybkość ewakuowania się z miejsca zagrożonego wybuchem, szybkość reagowania straży pożarnej, jej efektywność w przeszukiwaniu pomieszczeń szkoły.

Jednostki straży pożarnej z Łomnicy, Bukowca, Karpnik ze specjalistycznym sprzętem przeprowadziły akcję ratunkową. Było zadymienie, alarm, szybka ewakuacja uczniów z budynku, "uwiecznienie": uczeń, pani sekretarz oraz pani sprzątańca, "ranny" kierownik administracyjny.

24 października ponownie przeprowadzono ewakuację. Tym razem bez zadymienia i strażaków. Ewakuacja przebiegła sprawnie.

Wnioski: ćwiczenia czyni mistrza. Dzięki próbnym alarmom ewakuacyjnym będziemy wiedzieć, jak zachować się w razie prawdziwego niebezpieczeństwa.

Patrycja Pałyska



*Uczce , pani sekretarz i pani sprzątajca byli ewakuowani za pomocą podnośnika.
Fot. Wojterek*



*W akcji brały udział trzy jednostki straży poażarnej: z Karpnika, Bukowca i Łomnicy.
Fot. Wojterek*



*Pan Piotr Paciejewski składa raport dyrektorowi szkoły.
Fot. Wojterek*



*Stracy w akcji.
Fot. Wojterek*

ZAWODY SPORTOWE

Mimo, że nasza szkoła ma słabe warunki bazowe do uprawiania sportu, co roku w klasyfikacji Szkolnego Zawodu Sportowego zajmujemy miejsca od pierwszego do trzeciego w powiecie. Nasi uczniowie bardzo często z zawodów powiatowych przywożą puchary i medale.

9 października chłopcy ze szkoły podstawowej zajęli 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu Jeleniogórskiego w unihokeju. Drużyna awansowała na zawody strefy jeleniogórskiej i 12 października w Pisarzowicach wywalczyła 2. miejsce, co oznacza, że zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego we Wrocławiu.

Nie można tak łatwo zapomnieć o chłopcach i dziewczynkach, którzy 19 października zajęli 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu Jeleniogórskiego w badmintonie.

Jesteśmy z Was dumni! Kibicujemy Wam!

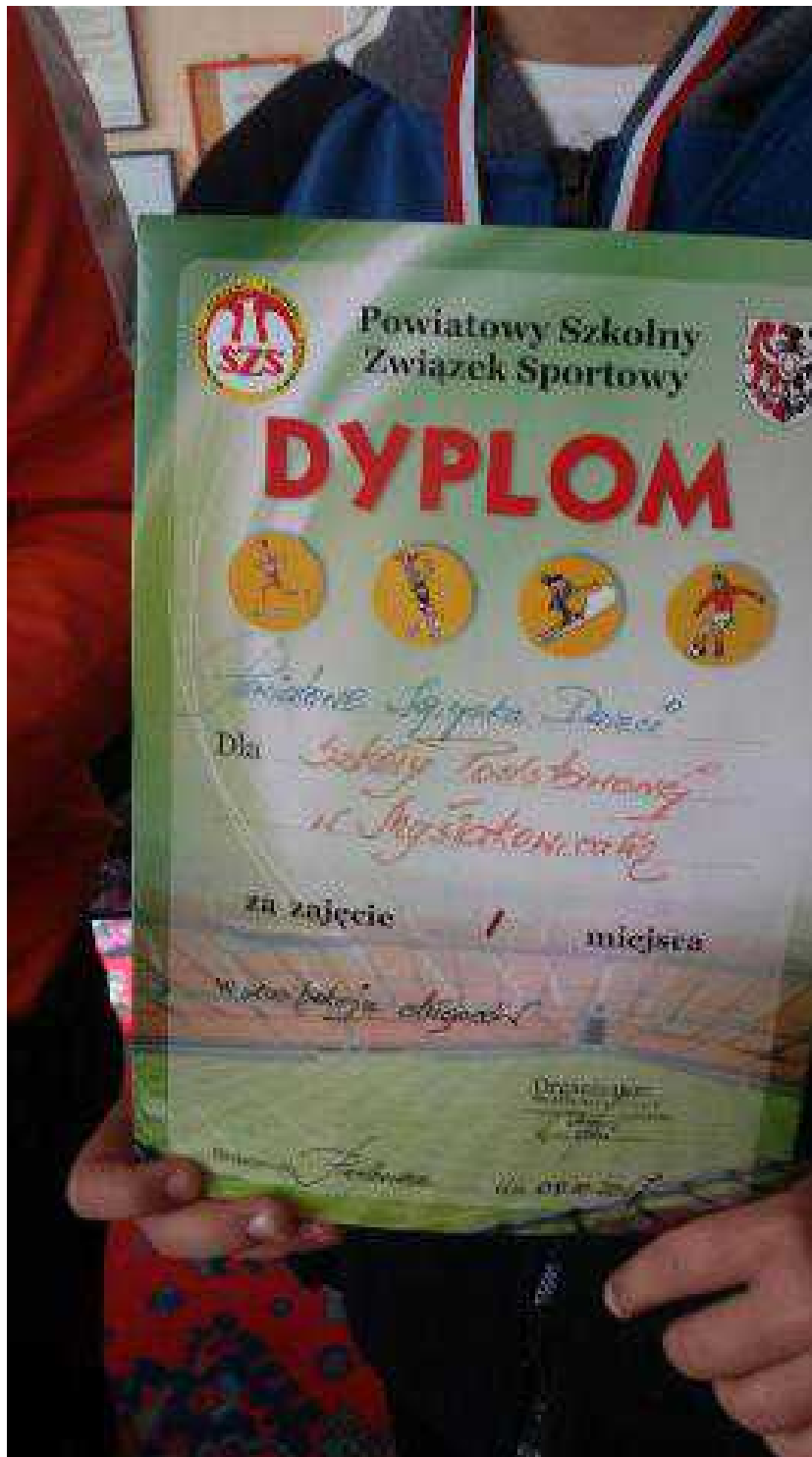
Natalia Wolak, Lena Pietruszewska, Martyna Dembińska



*Drużyna naszych mistrzów w unihokeju.
Fot. Grzegorz Kuczaj*



*Nasi mistrzowie badmintona.
Fot. Piotr Paciejewski*



Dowód sukcesu chłopców.
Fot. Andrzej D. bek

D WI KI PACHN CE NUTK ORIENTU

05.10.2017 r. odbyło si spotkanie uczniów naszej szkoły z muzykami jeleniogórskiej filharmonii. Koncert był zatytułowany "D wi ki pachn ce nutk Orientu" i przeniósł nasze zmysły w egzotyczne rejony wiata. Muzycy grali na: klarnecie basowym, flecie poprzecznym i pianinie.

Pocz tek uczyty muzycznej był bardzo oryginalny, poniewa mieli my okazj wysłucha piosenki pt. "Arabska noc" z filmu animowanego "Alladyn". Potem muzycy zaprezentowali orientalne melodie, np. japo skie utwory "Sakura" i "Zaj czek".

Na spotkaniu z muzykami dowiedzieli my si tak e, czym jest raga pentatonika. Poznali my egzotyczne instrumenty: grzechotk arabsk , gong japo ski, janczary, b benek baskijski. Chłopcy mieli okazj zagra na tych orientalnych muzycznych akcesoriach. Z kolei dziewcz ta spróbowały swoich sił w ta cu arabskim.

Jak zwykle koncert umuzykalniaj cy był ciekawym do wiadzeniem. Czekamy na nast pne spotkanie z jeleniogórsk filharmoni .



Antonio Szymków wypróbował janczary.
Fot. Wojterek

Julia Gałek



Julia Pogorzała, Vanessa Ba an, Julia Sielicka i Nadia Górecka ucz si ta ca arabskiego.
Fot. Wojterek

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE”

20 października klasy 6a i 6b wraz z opiekunami (pani Joanna Rentflejsz-Panek oraz pani Beata Skupiecka) z okazji Dnia Krajobrazu wzięły udział



*Na schodach Herbaciarni słuchamy wykładu pani Kowalskiej.
Zdjęcie z albumu Martyny Wiewióry.*

w pieszej wycieczce krajoznawczej do Bukowca. Sprzed szkoły wyruszyliśmy o 8.00. Na miejsce dotarliśmy o 9.30. W drodze dołączyła do nas pani Justyna Kowalska z Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, która towarzyszyła nam podczas dalszej wdrówki

i prowadziła z nami zajęcia edukacyjne w terenie. Najpierw zwiedziliśmy wieś i widoki. To w tym miejscu Michał Szpak wraz z ekipą telewizyjną kręcił jeden ze swoich teledysków. Następnie wyruszyliśmy w kierunku Pałacu Bukowiec. W przerwie spaceru pani Justyna rozdała nam karty pracy. Każdy z uczniów miał za zadanie odpowiedzieć na pytania związane z otaczającym nas krajobrazem. Jedno z zadań dotyczyło wskazania naturalnych elementów krajobrazu (las, strumień, wzniesienie) oraz elementów antropogenicznych, czyli stworzonych przez człowieka (mosty, domy, drogi asfaltowe, itp.). Podczas wdrówki zwiedziliśmy kilka takich elementów antropogenicznych. Wśród nich m.in.: Herbaciarnia, czyli w tym miejscu Ateny, Dom Ogrodnika, ruiny Opactwa i komnaty Pałacu Bukowiec.

Do szkoły wróciliśmy o godz. 13.20. Dobrze, że dopisała nam wspaniała pogoda, bo dzięki temu mogliśmy podziwiać przepiękne jesienne widoki. Dzięki wycieczce dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji na temat naszej małej ojczyzny. Z pewnością wielu z nas jeszcze nie raz wybierze się do Bukowca i okolic, aby rozkoszować się pięknym krajobrazem, który o każdej porze roku wygląda inaczej, oraz odkrywać tajemnice lokalnych zabytków. „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Po ostatniej wycieczce znamy zdecydowanie więcej...

Martyna Wiewióra



*Pamiętkowe zdjęcie - u podnóża w tym Ateny.
Zdjęcie z albumu Martyny Wiewióry.*



AKCJA CHARYTATYWNA

Uczniowie naszej szkoły nie są obojętni na krzywdy i potrzeby innych ludzi, dlatego Samorząd Uczniowski zorganizował zbiórki pieniędzy dla rodzin poszkodowanych w sierpniowych nawałnicach. Akcja odbyła się w terminie od 12 do 18 września 2017 r. Wzięli w niej udział uczniowie klas IV-VII szkoły podstawowej i II-III gimnazjum. Łącznie uzyskano kwotę 412 złotych. Wszystkim darczyńcom dziękujemy!

Patrycja Pałyska



ródło obrazka: grafika Google

WYRÓ NIENIE NASZEJ UCZENNICY

26 października 2017 r. w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach naszej uczennicy Martynie Guzik wręczono certyfikat stypendialny Fundacji im. Jerzego Szmajdzińskiego.

Martynie przy odbiorze tego wyróżnienia towarzyszyli: dyrektor szkoły- pan Andrzej Dębek oraz przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego- Patrycja Chojnacka i Martyna Dąwilewska. Certyfikat stypendialny naszej koleżance wręczyli: Prezydent RP w latach 1995-2005 - pan Aleksander Kwaśniewski oraz wdowa po Jerzym Szmajdzińskim, posłanka na Sejm VII kadencji- Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Bezpośrednio po uroczystości odbył się spektakl Zdrojowego Teatru Animacji - "Chodź na słówko" Maliny Przelugi w reżyserii Laury Słabińskiej.

Martynie Guzik gratulujemy wyróżnienia. Jesteśmy dumni z jej osiągnięć. Życzymy Martynce realizacji wszystkich planów i dużo zdrowia.

Patrycja Chojnacka



Certyfikat stypendialny, który wręczono Martynie Guzik.

WYCIECZKA KLAS DRUGICH GIMNAZJUM DO WROCŁAWIA

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego klasy 1 a, b gimnazjum zwyciężyły w Turnieju Klas. W nagrodę za I miejsce klasa "b" wygrała 1500 zł, natomiast klasa "a" za II lokatę - 1000 zł. Fundatorem nagród była Rada Rodziców.

W nowym roku szkolnym klasy 2 a, b gimnazjum postanowiły przeznaczyć wygrane pieniądze na wycieczkę integracyjną. Wychowawcy - pani Marzena Chyży i pan Jacek Ziarkowski zorganizowali

wycieczkę do Wrocławia. Pierwszą atrakcją była Panorama Racławicka, gdzie myślakowiczanie zapoznali się z historią wielkiego malowidła, które dzięki specjalnej perspektywie i zabiegom technicznym (oświetlenie, sztuczny teren) zrobiło na widzach ogromne wrażenie. Dzieło Jana Styki i Wojciecha Kossaka przeniosło uczniów i nauczycieli do innej rzeczywistości - do bitwy pod Racławicami, której dowodził Tadeusz Kościuszko.



Klasy drugie z wychowawcami przed Panoramy Racławickiej.
Fot. Wojterek

Po zwiedzeniu Panoramy Racławickiej młodzież i opiekunowie (uczniami oprócz wychowawców opiekowała się także pani Wiesława Wojterek) udali się na wrocławski Rynek. Pogoda dopisała, więc z przyjemnością można było pospacerować po tej urokliwej części Wrocławia lub posiedzieć w kawiarnianym ogródku, zjadając pizzę lub słodkości.

Kolejnym punktem programu był Sky Tower, do którego uczniowie i nauczyciele dotarli piechotą. Na miejscu wjechali na 48. piętro, gdzie mieli swój punkt widokowy, z którego można podziwiać panoramę Wrocławia. Widok zapierał dech w piersiach. Można było się zmierzyć z Ikiem wysokości, zrobić sobie oryginalne zdjęcia.

Dziękujemy Radzie Rodziców za tak hojną nagrodę. Mimo, że często jesteśmy we Wrocławiu, to mogliśmy go odkryć na nowo, w nieznanym nam odświeżeniu. Wycieczka była pełna wrażeń. Wspaniałe dzieło!

Kasia Winiarska



*W doskonałych humorach- przed Starym Ratuszem.
Fot. Wojterek*



ROZMOWA KONTROLOWANA

W tym numerze "Młodych Gniewnych" mam zaszczyt przedstawić naszym czytelnikom Pani Zdzisław Dulak- dyrektor przedszkola w Mysłakowicach, który zapewne z wielkim sentymentem wspomina wielu uczniów i ich rodziców.

Jestem zaszczycona takim wyróżnieniem oraz dumna z Ciebie i Twoich osiągnięć, Martynko. To wielka przyjemność usłyszeć o sukcesach swoich wychowanków z przedszkola. To wielka radość móc się spotkać ze swoimi wychowankami.

Chodziła Pani do przedszkola?

Tak, oczywiście, chodziłam do przedszkola.

Jaka była Pani ulubiona zabawa z dzieciństwa?

Miałam bardzo dużo lalek. Wszystkim lalkom sama szyłam „piękne” suknie i inne ubranka. Bardzo lubiłam je przebierać i stroić. Były to moje „Margolcie”.

Codziennie wieczorem układałam je do snu i śpiewałam im kołysanki. Pamiętam także mój liczny wózek drewniany, pomalowany na kolor zielony w czerwone kwiaty. Uwielbiałam sobie bawić z koleżankami w „dom” oraz w „przedszkole” albo w „szkołę”.

Kiedy podjęła Pani decyzję, by być przedszkolanką?

Już będąc uczennicą szkoły podstawowej, opiekowałam się młodszymi koleżankami i kolegami. Organizowałyśmy z moimi rówieśnikami zabawy dla innych dzieci, wymyślałyśmy różnego rodzaju zawody sportowe i inne konkursy. Byłyśmy zgraną grupą dzieciaków, która gromadziła wokół siebie inne dzieci z osiedla. Z nami było zawsze ciekawie i nikt się nie nudził. Mieliśmy mnóstwo pomysłów na spędzanie czasu wolnego od nauki. Myślałam o tym, że będąc pracownicą z dziećmi w przedszkolu, towarzyszyła mi od dzieciństwa i nigdy nie żałowałam tego wyboru.

Czy pamięta Pani swój pierwszy dzień pracy w przedszkolu?

Oczywiście! Byłam bardzo zestresowana przed wejściem do grupy. Nie wiedziałam, czy sobie poradzę, czy dzieci mnie polubią. W momencie, jak weszłam do sali i zaprzyjaźniłam się z dziećmi, zaczęłam się z nimi bawić, śpiewałam piosenki i opowiadałam ciekawe historie. Robiłam to, co tak naprawdę

lubiłam najbardziej, przebywałam w towarzystwie dzieci.

Czy może Pani podzieli się z nami swoją najzabawniejszą przygodę w pracy z przedszkolakami?

Zabawnych przygód było wiele. Każde dziecko przy pracy z dziećmi przynosiło coś nowego i sprawiało wiele satysfakcji. Widziałam, jak dzieci osiągały sukcesy, kładła na swój miar i to było najcudowniejsze. Może... taka jedna mieszana historia przychodzi mi do głowy. Zaczęłam nosić okulary i nie mogłam się do nich przyzwyczaić. Ciągłe zostawiałam je gdzieś, a potem nie mogłam ich odszukać. Poprosiłam dzieci o pomoc i wtedy one zaczęły się śmiać, pokazując paluszkami, że mam je na głowie. Chcąc ukryć swoje rozżalenie, zaczęłam recytować wiersz „Pan Hilary” Juliana Tuwima. Wyszły z tego świetne zajęcia.

W jaki sposób najskuteczniej pociesza Pani w przedszkolu płaczące dzieci?

Dzieci wystarczy kochać. Jeżeli one czują się bezpieczne i wierzą w to, że w przedszkolu są panią, która je kocha i akceptuje takimi jakimi są, wtedy świat dla nich staje się lepszy i rozstanie z rodzicami nie jest tak straszne. Najlepszym sposobem na pocieszenie jest przytulanie, ukochanie zapłakanego dziecka. Musi ono odczuć, że jest tak samo ważne dla nas jak inne dzieci. Musi nam u wierzyć, bo dziecka nie wolno okłamywać. Dziecko musimy traktować tak, jak sami byśmy chcieli być traktowani.

Które z momentów wywołują w Pańskiej osobie emocje u Pani: przywitanie nowych, małych przedszkolaków czy po zjedzeniu grup, które idą do szkoły?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Może odpowiem tak. Gdy przychodzi nowe dzieci do przedszkola, to otwiera się przed nami nowa karta. Wiemy, że musimy dać im wszystko to, co najlepsze (miłość, uczucia, akceptację). Wtedy nie ma miejsca na łezki w oku, bo dzieci zaraz to wyczują i nie zdobędziemy ich zaufania. Natomiast, zjedzenie starszaków, emocje są zawsze takie same (radość z tego, że osiągnęły sukces oraz łezka w oku, że już odchodzą).

Co sprawia, że tak bardzo kocha Pani swoją pracę?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Robi to, co lubi najbardziej. Bawi się z dziećmi. Najpiękniejszym podziękowaniem jest uśmiech dziecka.

Jak długo sprawuje Pani funkcję dyrektora Przedszkola?

W tym roku, w miesiącu wrześniu, mijają trzydzieści lat, odkąd objłam funkcję dyrektora przedszkola w gminie Mysłakowice. Dziesięć lat byłam dyrektorem przedszkola w Łomnicy, natomiast w przedszkolu w Mysłakowicach pracuję już dwadzieścia lat.

Ile „grup” gości przedszkole w Mysłakowicach? Ilu zatrudnia pracowników?

Od września tego roku w przedszkolu mamy siedem grup, do których uczęszcza 134 dzieci. Ponadto w przedszkolu zatrudnionych jest trzynastu nauczycieli, dziewięć osób obsługi oraz trzech pracowników administracyjnych.

Przedszkole przeszło gruntowną przebudowę. Proszę opowiedzieć, jak doszło do tej rozbudowy i remontu? Jak pracuje się w nowym obiekcie?

Nasza gmina jest gminą rozwijającą się i w związku z tym napływa dużo nowych mieszkańców. Z prognoz wieloletnich wynikało, że dzieci urodzonych w ostatnich latach w naszej gminie jest dużo i może zabraknąć miejsc na przyjęcie wszystkich przedszkolaków. Budynek przedszkola wymagał remontu. Po rozmowach z przedstawicielami władz gminy Mysłakowice, podjęliśmy decyzję o stworzeniu projektu przebudowy i rozbudowy przedszkola. Tak powstał projekt, który zapewniał najwyższe standardy, czyli dostosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych (podjazdy, winda osobowa, toalety), ochrona przeciwpożarowa (system SAP), nowe wyposażenie sal w meble, zabawki oraz odpowiednią wentylację.

W roku 2016 gmina Mysłakowice złożyła wnioski w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego (RPO WD) 2014-2020 pt. „Przebudowa z rozbudową Przedszkola Publicznego w Mysłakowicach”, który uzyskał akceptację i tak po dziesięciu miesiącach mamy nowe przedszkole. Uruchomienie przedszkola w tak krótkim czasie wymagało od nas wiele wysiłku. Dzięki wspaniałym pracownikom przedszkola, z którymi mam przyjemność pracować, dzięki ich wysiłkom oraz pomocy Wójty Gminy Mysłakowice, Pana Michała Ormana, i rodziców naszych przedszkolaków, udało nam się przyjąć dzieci już 11 września 2017 r. Dzieci mają przestronne sale, wyposażone w nowe meble i nowe zabawki. Cały teren przedszkola jest zagospodarowany, mamy nowe ogrodzenie oraz nowy bezpieczny plac zabaw. Jest licznie!!!

Realizujemy w szkole różne projekty edukacyjne. Czy przedszkolaki pracują również metodą projektu?

Realizujemy w przedszkolu wiele projektów edukacyjnych w różnych wiekowych grupach. To nasi nauczyciele wkładają wiele wysiłku, aby dzieci w przedszkolu miały jak najlepsze warunki do rozwoju. Między innymi otrzymaliśmy certyfikaty od Ministerstwa Edukacji: „Przedszkole dobrze przygotowujące do nauki w szkole”, „Wiarygodne przedszkole”, „Bezpieczne przedszkole”, „Dbamy o zdrowie i aktywność fizyczną” oraz wiele innych dyplomów i nagród, które świadczą o poziomie edukacji w naszym przedszkolu.

W jaki sposób przedszkole w Mysłakowicach współpracuje ze społecznością lokalną ?

Uczestniczymy w wydarzeniach i uroczystościach gminnych, prezentując talenty naszych wychowanków. Współpracujemy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Gminnym Ośrodkiem Zdrowia, Bankiem Genów w Kostrzycy, Szkołami Podstawowymi: w Mysłakowicach, w Łomnicy i w Kostrzycy, z Przedszkolem w Łomnicy, z Nadleśnictwem Łomnica, ze Związkiem Gmin Karkonoskich oraz wieloma innymi instytucjami na terenie naszej gminy, dzięki którym realizujemy ciekawe zajęcia edukacyjne oraz wycieczki dla naszych wychowanków.

Czy w trakcie Pani pracy w przedszkolu zdarzyła się sytuacja, kiedy bezpieczeństwo dzieci było zagrożone? Co to było za zdarzenie i w jaki sposób wybrnęła Pani z pracownikami z tej sytuacji?

Nie przypominam sobie takich sytuacji.

Co Pani sądzi na temat aktualnej reformy edukacji?

Nie mam zdania. Po prostu ją realizujemy.

Jakie ma Pani zainteresowania?

Dobra książka, podróż, gra w szachy i szydełkowanie. Chociaż ostatnio nie mam czasu na swoje przyjemności w związku z uruchamianiem nowego przedszkola.

Jakie jest miejsce na Ziemi, gdzie czuje się Pani najlepiej?

Ostatnio przeprowadziłam się z Jeleniej Góry do Kostrzycy i stwierdzam, że nie wiem, dlaczego nie zrobiłam tego wcześniej. Jest to cudowny zakątek, gdzie czas płynie wolniej, a wszystko staje się łatwiejsze. Całe trzydzieści lat dojeżdżałam tutaj do pracy z Jeleniej Góry i tu czuję się najlepiej. Mam jeszcze jedno magiczne

miejsce na wypoczynek nad jeziorem, gdzie bardzo chętnie się ukrywam.

Jak to jest spotkać na ulicy dorosłą osobę, którą pamięta Pani jako malucha z myślakowickiego przedszkola? Ile lat mają teraz „najstarsze” przedszkolaki, które Pani uczyła?

Często bywam w szkole w Myślakowicach i tam spotykam młodzież ze szkoły, która mnie rozpoznaje, wita się ze mną, a nawet podchodzi po to, aby się przytulić. Dla takich chwil warto żyć! Moi najstarsi wychowankowie mają w obecnej chwili 42 lata. Pierwsza grupa to były dzieci sześciolatnie, z którymi pracowałam w Przedszkolu Nr 7 w Jeleniej Górze. Do dziś pamiętam tam wielu nazwisk. Spotykam ich niekiedy na ulicy, ale to oni mnie rozpoznają. Ja nie mam szans rozpoznać w dorosłych osobach tych maluchów sprzed lat.

Co chciałaby Pani przekazać uczniom Szkoły Podstawowej w Myślakowicach, którzy niegdyś byli Pani przedszkolakami?

Bardzo dumna jestem, słysząc o sukcesach absolwentów Przedszkola Publicznego w Myślakowicach. Rozwijajcie się, realizujcie swoje pasje i marzenia. Pozdrawiam Zdzisława Dulak.

Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Martyna Dembińska



*Pani Zdzisława Dulak.
Zdjęcie z albumu p. Dulak.*

OTO JA

KASIA WINIARSKA

Cześć! Jestem Kasia Winiarska. Nie znasz mnie? To masz okazję poznać! W szkole jestem kojarzona z tego, że... hm... jestem wysoka. 175 cm u nastolatki robi swoje :) Chciałabym, żeby uczniowie wiedzieli o mnie trochę więcej, żeby nie kojarzyli mnie: "To ta, która góruje nad wszystkimi wzrostem". Tak więc poznaście mnie!

Mam 14 lat. Chodzę do drugiej klasy gimnazjum. Wcześniej chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 3 w Kowarach. Wybrałam myślakowickie gimnazjum, ponieważ cieszy się dobrą opinią w rejonie, a ja jestem ambitna i dobrze się uczę, więc zależało mi na tym, by się rozwijać.

4 lata temu mój brat postanowił, że zapisze się na naukę gry na instrumencie. Na pierwsze lekcje chodziliśmy razem, a potem jakoś tak wyszło, że Marcin zrezygnował, a ja zaangażowałam się na dobre. Gram na saksofonie altowym. Spytasz, czy zawsze miałam chęć do gry? Oczywiście, były momenty, że broniłam się rękami i nogami, żeby tylko nie iść na próbę. Przez pewien okres czasu miałam wątpliwość, czy to instrument dla mnie. Odnosiłam wrażenie, że mieszkam w domu z saksofonem. Później już nie miałam żadnych wątpliwości. Saksofon i ja zaprzyjaźniliśmy się na dobre. Dziś jestem przekonana, że gra na tym instrumencie jest moim atutem. Myślę, że w dużej mierze zawdzięczam to moim przyjaciołom, których poznałam w Kowarskiej Orkiestrze Rozrywkowej. Nasz kierownik - pan Robert Oskulski wspaniale uczy. Dwa razy w tygodniu odbywają się próby w Miejskim Ośrodku Kultury w Kowarach i naprawdę chętnie na nie chodzę. Czuję się tam wspaniale, a muzyka daje mi radość. Często występujemy na różnych uroczystościach, festynach. Na te występy przychodzi moja rodzina, która głośno mnie oklaskuje.

Mój drugi pasję jest siatkówka. Zaczęło się od tego, że moja nauczycielka dostrzegła we mnie potencjał i zaprowadziła mnie do pana Patryka Hobgarskiego - nauczyciela wychowania fizycznego, który prowadzi zajęcia sportowe z dziećmi i młodzieżą. We wrześniu zaczęłam 3 rok treningów i coraz bardziej mnie to kręci! Niestety, pan Patryk uczył mnie grać tylko rok, ponieważ podzielił młodych siatkarzy na dwie grupy wiekowe. Starszą grupę (w której jestem) trenuje pan Tomek Kafel. Bardzo go lubimy - jest młodym, utalentowanym człowiekiem zarażającym swoją pasją innych. Powtarza nam, że dzięki ciężkiej pracy,

systematycznie ci, wytrwało ci to na osi gn wszystko. Na treningi, które mają miejsce w hali przy Szkole Podstawowej nr 1 w Kowarach, przychodzisz 30 minut przed czasem! Półtora godziny dwa razy w tygodniu jest przepełnione uśmiechem i pozytywną energią, ale to cię kocha. Moim zdaniem jest to świetny sposób na spędzenie wolnego czasu. Karkonoska Akademia Siatkówki posiada nie tylko najlepszych trenerów, ale i zawodników! Wzajemnie sobie pomagamy, doradzamy. Kocham moją drużynę!

Jest jeszcze jedna rzecz, o której może nie wiesz. W szkole uczy moja ciocia- Wiesława Wojterek. Powtarza mi, że genotyp zobowiązuje i "mam jej nie robić siary". Obydwie mamy bardzo silne charaktery i jesteśmy temperamentnymi kobietami- może dlatego dobrze się ze sobą dogadujemy, chociaż bywa, że "iskrzy"...

To tyle o mnie. Chcesz się dowiedzieć więcej? Miało! Podejdź, zagadaj, na pewno się zaprzyjaźnimy! Pozdrawiam!

Kasia Winiarska



Z cioci - wakacje w Grecji.



Z Kowarsk Orkiestr Rozrywkow .



W ród siatkarek. W dru ynie s tak e: Wiktoria wikli ska, Wiktoria Lupa i Kamila ukiewicz.
Wszystkie zaj cia pochodz z albumu K. Winiarskiej.

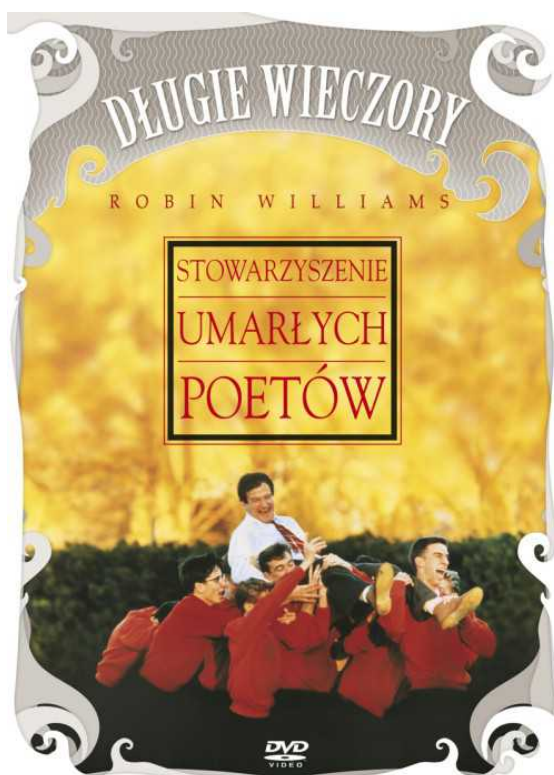
CO W X MUZIE PISZCZY?

STOWARZYSZENIE UMARŁYCH POETÓW

Niedawno obchodzili my Dzień Edukacji Narodowej, w związku z tym w tej odsłonie "Co w X muzie piszczy?" gorąco polecam dramat Petera Weira pt. „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”. Film powstał w 1989 roku, ale jego akcja rozgrywa się w połowie XX wieku. Jest to opowieść o elitarnej szkole dla chłopców. Obowiązują w niej cztery podstawowe zasady: tradycja, honor, dyscyplina i doskonałość. Na pewno są to bardzo ważne wartości w życiu młodego człowieka, jednak okazuje się, że w Akademii Weltona odmawia się uczniom prawa do samodzielnego myślenia. Wszystko zmienia się, gdy do szkoły przybywa nowy nauczyciel języka angielskiego. Profesor Keating (w tej roli znakomity Robin Williams) wprowadza na zajęcia ducha poezji, tym samym ucząc swoich podopiecznych odnajdywania radości w życiu, posługiwania się własnym rozumem i podążania za marzeniami.

Film „Stowarzyszenie umarłych poetów” miał cztery nominacje do Oscara i otrzymał jednego za najlepszy scenariusz oryginalny. Dzieło chwilami zabawne, chwilami wzruszające, na pewno niezapomniane...

Amelia Panek



ródło obrazka: filmweb.pl

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK" ZADUSZKI

Zaduszki- dzień poświęcony wszystkim zmarłym. Wierzone, że tego dnia dusze zmarłych schodzą na ziemię. Z tego przekonania narodziło się kilka do zabawnych zwyczajów, np. nie należało wylewać wieczorem wody, aby ich przypadkiem nie oblało. 2 listopada otwierano na noc kościoły, aby dusze mogły do nich wejść i w spokoju odpocząć, a ludzie kładli się spać wcześniej, by im nie przeszkadzało. W ten dzień przygotowywano takie potrawy jak: kutia, kapusta, jajecznica, miśso, kisiel czy pierogi. Z każdej potrawy odkładano porcję dla głodnych dusz. Obiad tego dnia również był obfity. Zgodnie ze zwyczajem na stołach gościły: kapusty, miśsa, krupnik gotowany na baraninie, krupnik z kaszy, krupnik z pierogiem, jajecznica z sadłem i suchy ser. W 1779 r. ucztę duchowne zostały jednak zakazane przez Kościół.

Lena Pietruszewska

<http://www.smakizpolski.com.pl>



"Zaduszki" Witolda Pruszkowskiego z 1888 r.
Obraz obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

WI TO ZMARŁYCH NA WIECIE

Zmarłych wspomina się na całym świecie, jednak czy wszędzie tak samo? Tak wygląda wiązanie Zmarłych za naszymi granicami:

USA – w Stanach Zjednoczonych obchodzi się AllHallowsEve, zwane potocznie Halloween. Podczas tego wiązania domy ozdabia się lampionami z dyni, a dzieci przebierają się za potwory i chodzą od domu do domu, mówiąc: „Cukierek albo psikus”.

MEKSYK – w Meksyku wiązanie tuje się Día de los Muertos. Jest to bardzo barwne wiązanie podzielone na dwie części. 31 października wspomina się dzieci, a 1 i 2 listopada po wiązaniu z dorosłym. Podczas trwania Día de los Muertos przygotowuje się ołtarze, na których stawia się: zdjęcie zmarłego, kwiaty, kadzidła oraz jedzenie.

FILIPINY – na Filipinach 1 listopada rodziny udają się na cmentarze, gdzie rozstawiają namioty, dekorują groby i wiązanie tuż całą noc.

JAPONIA – Japończycy wiązanie Zmarłych nazywają Bon. Wiązanie to przypada w połowie lipca lub sierpnia w zależności od regionu. Na progach domów ustawiane są ognie powitalne (rodzaj lampionów). Na ulicach wielu miast odbywają się rytualne tańce zwane Bon – Odori.

HISZPANIA – w Hiszpanii w czasie wiązania Zmarłych ludzie przychodzą na cmentarze, gdzie zapalają elektryczne lampki. W niektórych miejscach kraju rozpalane są ogniska, które mają wskazać zmarłym drogę do domu.

WIELKA BRYTANIA – Brytyjczycy z okazji wiązania Zmarłych (AllSouls' Day) pieką ciasteczka zwane soul cakes. Według dawnych wierzeń każda zjedzona ciasteczko to jedna dusza trafiająca z czyśćca do nieba.

Amelia Panek



ródło obrazka: grafika Google

CO M DREGO POWIEDZIANO?

Polskie przysłowia s "m dro ci narodu". Tworzyły je pokolenia przez wiele lat, obserwuj c pory roku, relacje mi dzyludzkie, itd. Nasze pokolenie powinno zadba , by przysłowia nie zostały zapomniane, dlatego redakcja "Młodych Gniewnych" postanowiła przypomina "m dro ci narodu".

Deszcz w pocz tku listopada mrozy w styczniu zapowiada.

Deszcze listopadowe budz wiatry zimowe.

Słó ce listopada mrozy zapowiada.

Gdy w listopadzie li na szczytach drzew trzyma, to w maju na nowe li cie spadnie jeszcze zima.

Grzmot listopada du o zbo a zapowiada.

Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa.

We Wszystkich wi tych, gdy si deszcz rozpada, mo e słota potrzyma do ko ca listopada.

Gdy na Wszystkich wi tych ziemia mrozem skrzepla, to gadaj ludzie starzy, e zima b dzie ciepła.

W Dzie Zaduszny gdy pogoda, na Wielkanoc b dzie woda.

Jaka pogoda w listopadzie słu y, taka na marzec si wró y.

Dwudziesty pierwszy listopada pogod zimy zapowiada.

Gdy jesie zamglona zima za nie ona.

Przysłowia przygotowała Weronika Pieni dz

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D STEFAN BANACH

Stefan Banach był polskim geniuszem matematycznym. Urodził się w 1892r. jako syn górali- Katarzyny Banach oraz Stefana Greczek. Po porodzie rodzice rozwiedli się, a młodego Banacha oddali właścicielce lokalnej pralni. Jak widać, dziecko nie miało łatwego startu, jednak nieprzeciętny intelekt kreował jego przyszłość. Dobrym przykładem będzie test maturalny... Młody Banach oczywiście nie miałby żadnych trudności w napisaniu go, ale na krótko przed egzaminem opuścił się w nauce i miał osiem zagrożeń. Na szczęście za chłopcem wstawił się nauczyciel matematyki i religii, dzięki czemu Stefan mógł piąć się po szczeblach kariery matematycznej. Przez następne lata odkrywał coraz to nowe rzeczy związane z matematyką, ale nie tylko z nią - zajmował się również fizyką, a szczególnie "kręciła" go fizyka kwantowa. Swoje twierdzenia udowadniał w takim tempie, że uważał je za niewarte zgłaszania jako doktorat. Jednak jego przyjaciele użyli fortelu, a mianowicie kazali asystentowi chodzić za nim, zadawać mu pytania i notować odpowiedzi. Zabrzmiało to dziwnie, jednak owa praca naukowa nie do końca stała się doktoratem Banacha, to jeszcze okazała się być przełomem w ówczesnej matematyce. Doktorat trzeba było obronić, a Stefan nie miał czasu na takie błahostki. Postanowiono znowu użyć fortelu. Pewnego dnia do drzwi Banacha zapukał pewien człowiek i powiedział mu, że na dole są jacyś ludzie i mają problem matematyczny, którego nikt nie potrafi rozwiązać. Jako że Stefan był pomocnym człowiekiem, postanowił im pomóc. Ludzie ci okazali się być komisją, a Banach obronił doktorat. Popularniejsze z jego odkryć to przestrzeń Banacha, algebra Banacha oraz całki Banacha. Wikszość z nas te określenia niewiele mówi, jednak warto wiedzieć, że w splotach polskiego geniusza matematycznego- Stefana Banacha, który był tak dobry w swoim fachu, że pewnego razu przyjechał do niego delegat z USA, wyciągnął czek z tylko jedną cyfrą - jeden- i powiedział Banachowi, że może sobie dopisać ile tylko chce zer, jeżeli zgodzi się pracować dla USA. Uczony przez chwilę pomyślał i powiedział, że to i tak za mało, aby opuścić Ojczyznę ...

UCZNIOWIE TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

POETA JEST TWOIM NIEZNONYM BRATEM

Poezja w życiu człowieka może odegrać ważną rolę. Ukazuje ona często niewygodne prawdy, skłania istot ludzką do przemyśleń, potrafi wzruszyć i rozbawić. Aby powstała poezja, potrzebny jest poeta. To wyjątkowy artysta, ponieważ spod jego pióra wychodzą wiersze natchnione, pisane językiem, którego nie usłyszymy na co dzień w zwykłych rozmowach, nie przeczytamy w artykule prasowym czy powieści. Liryk przekazuje czytelnikom ważne treści, ale nie bezpośrednio, tylko w sposób metaforyczny. Czytelnik ma możliwość ich odczytania w sposób, który w pewnym stopniu charakteryzuje jego duszę, wiatopogłód. Udowodnił to słowa Janusza Pasierba: „Poeta jest twoim nieznanym bratem, który- kiedy biegniesz- mówi: zatrzymaj się, obejrzyj się, obejrzyj siebie” są słuszne.

Janusz Pasierb określił poetę mianem „nieznanego brata”. To stwierdzenie jest jak najbardziej trafne, ponieważ pisarz to osoba, która w swoich utworach często przedstawia niewygodne prawdy. Nie każdemu może się to spodobać. Zdarza się, że ludzie woleliby unikać niektórych tematów- szczególnie tych, które ich bezpośrednio dotyczą. Wtedy poeta staje się „nieznany” jak rodzestwo, z którym się pokłócimy.

Po drugie, poeta mówi o tym, aby w przypadku na chwilę się zatrzymać i pomyśleć. Czasami powinno się zastanowić nad tym, kim tak naprawdę się jest, jaki ma się cel, co chce się osiągnąć, czy można zrobić coś lepszego. Dobrze jest czasem odpocząć i przemyśleć parę spraw. Nie należy zatracać się w ciągłym biegu życia.

Janusz Pasierb powiedział, aby „obejrze się i obejrze siebie”. Słusznie zwrócił uwagę na to, aby nie zapominać o swojej przeszłości. Nie powinno się od niej odcinać, ponieważ można wyciągnąć z niej wiele cennych lekcji. W historii odnajdziemy powody do dumy. Tam są nasze korzenie, które kształtują nas samych. Poeta chciał również przekazać, że każdy powinien zastanowić się nad swoim zachowaniem. Nie powinno być się zapatrzonym w siebie egoistą. Nie po to człowiek został powołany do życia, by stanowić „pek wiatu”. Istota ludzka jest częścią społeczeństwa i w niej powinna funkcjonować zgodnie z zasadami moralnymi.

Co przekazuje nam Janusz Pasierba? Poezja jest źródłem, z którego możemy czerpać nauki jakby, jakby lepszym człowiekiem, co jest ważne w egzystencji. Poeta to wyjątkowy artysta- często za pomocą kilku strof potrafi poruszyć nasze serca, zmieni nasze postrzeganie świata, sprawi, że na chwilę zapomnimy o codziennej, szarej rzeczywistości.

Dominika Gajda

„OSTATNIE ŻYCZENIE”

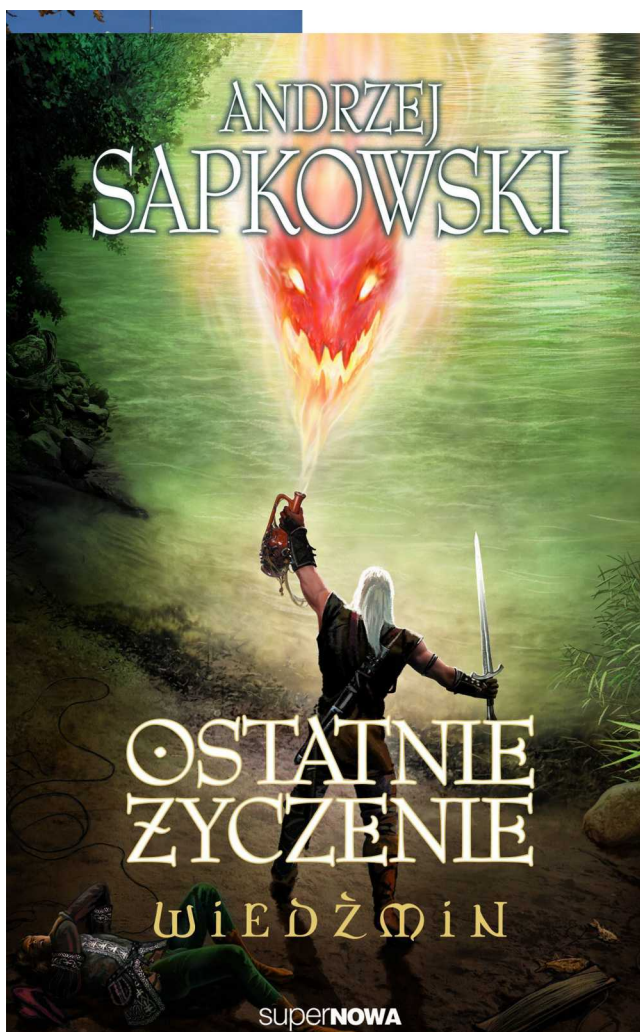
Autorem sagi o wiedźminie jest Andrzej Sapkowski, który zasłynął jako pisarz fantasy, twórca opowieści o Geraltzie z Rivii. Na podstawie tych księek powstało kilka ekranizacji oraz gra komputerowa.

"Ostatnie życzenie" składa się z siedmiu opowiadań, w których poznajemy tajemnice świata wiedźminów, a także bohaterów całej sagi. Mowa m.in. o Addy, córce króla Foltesta. Dziewczynka zmarła wkrótce po narodzinach i z powodu klątwy zamieniła się w strzygę. "Ziarno prawdy" to historia Nivellena, zamienionego w potwora, którego miłość niemal nie doprowadziła do zguby. "Mniejsze zło" wyjaśnia, dlaczego w późniejszych tomach główny bohater - Geralt - bywa nazywany Rzeźnikiem z Blaviken. W "Kwestii ceny" poznajemy królową Cintry, Calatnhe i jej córkę Pavettę. Dowiadujemy się, co te postacie będą miały wspólnego z wiedźminem. "Kraniec świata" to pierwsze spotkanie z bardem Jaskrem, który stał się najlepszym przyjacielem Geralta.

Autor na potrzeby księek stworzył świat, w którym czytelnik może bez problemu oderwać się od rzeczywistości i z zapartym tchem czytać o przygodach wiedźmina. Księka napisana jest zrozumiałym językiem (choć pojawiają się słowa dotyczące czasów średniowiecza, z którymi mogliście się wcześniej nie spotkać). Utwór czyta się z ogromną przyjemnością i lekkością.

Polecam księkę każdej osobie, która lubi klimaty fantasy i swój wolny czas chce poświęcić przygodom słynnego Geralta z Rivii.

Dominika Gajda



PISA KA DY MO E

Uczniowie klasy 4a odkryli w sobie liryków. Oto kolejna odłona poetyckich talentów naszych młodszych kolegów. Tym razem inspiracją stał si listopad.

Sebastian St pie

„Pan Listopad”

Có to jest za wa ny go ?
Wiele zmian w pogodzie przynosi ten
mo .
Strojny w palto i kalosze.
Có wi c, mamó, kakao poprosz .

Chłód jesienny, wiatr i plucha.
Taka nasza wspólna pogaducha.
Krótkie dni za sob niesie,
Wiatr silny porywisty przyniesie.

Z drzew ju li cie pospadały.
Ale gdzie si je e pochowały?
Smutno patrze , co si dzieje.
Pan z parasolem na wietrze si
chwieje.

Wiewiórka ju zapasy szykuje,
Bo na polach i lasach jesie króluje.
Mgła owiła gleb yzn .
Strach samotny patrzy z nasz
Ojczyzn .

Pan Listopad przynosi Zaduszki.
Pami tajmy słowa mam-zapalmy
wieczuszki.
I tym, co polegli, hołd oddawajmy,
Biało-czerwone flagi wywieszajmy.

Oliwier Mulak

"Listopad"

Listopad chłodn przynosi jesie .
Dni i noce przymrozkiem witaj .
Drzewa kolorowe li cie zrzucaj .
Wiatr jak ptaki, daleko je niesie.

Ludzie ciepłe ubrania na sobie maj .
Przy grobach w ciszy czuwaj .
Bo Wszystkich wi tych to wa na
data.
By z kwiatem i zniczem wspomina
brata.

Dziesi dni pó niej, to wielka
rocznica
- Narodowe wi to Niepodległo ci.
W tym dniu Polacy składaj hołd
wdzi czno ci.
Poległym, co ycie oddali za wolno .

Listopad ko czy Andrzejek,
Co wró by woskowe leje.
Daje nam tyle rado ci,
Z rzeczy wylanych z wiatło ci.



Kamila Kucharczyk
"Tajemniczy listopad"

Deszcz ziemi moczy, mróz chłodzi,
ju listopad nadchodzi.
Sypi si z drzew li cie wiatrem gnane,
układaj si na ziemi jak malowane.
Jesie krajobraz maluje,
do dnia Wszystkich wi tych nas przygotowuje.
Pójdziemy na cmentarz ze zniczami,
aby odwiedzi tych, których ju nie ma z nami.
Bo cho z niektórymi si ju nie spotkamy,
nasza obecno tutaj wiadczy o tym,
e wci ich kochamy.
I cho noc zapadnie, i zga nie sło ce,
to wci b dziemy widzie wiatełka migaj ce.



ródło: grafika Google

DOWIEDZ SI WI CEJ

CZY WIESZ, E...

- 5 listopada to Dzień Postaci z Bajek, a 25 listopada to Dzień Pluszowego Misia
- w listopadzie urodzili się m.in. Michał Szpak, Leonardo Di Caprio, Edyta Górniak, Gordon Ramsay, Maria Skłodowska-Curie
- listopad z łac. November oznacza dziewięć miesięcy (kalendarz rzymski)
- modrzew to drzewo iglaste zrzucające igły na zimę
- od 1939 do 1989 roku obchody Wielkiej Niepodległości były zakazane
- Tarnów to pierwsze miasto, które odzyskało niepodległość
- w 2004 roku na Snieżycę wiatr wiał z prędkością około 300 km/h
- Polska została podłączona do globalnego Internetu 20 grudnia 1991 roku
- banany to owoce tropikalne z rodziny jagód.

Wiktoria Lupa

ródła : kalendarz.onet.pl, biografia24.pl, pl.wikipedia.org, tvp.info, poznaj.nieznane.pl, paczka-wiedzy.pl



ródło: grafika Google

AUROVILLE

- IDEALNE MIASTO PRZYSZŁO CI

Na południu Indii powstało prawie pół wieku temu idealne miasto – Auroville. Eksperymentalna jest tu nie tylko forma budynków, układ zabudowy, ale cała struktura społeczna.

Jest to jedyne miasto na świecie, które jest niczyj własno ci . Powstało w południowych Indiach z inicjatywy Mirry Alfassy, Francuzki współpracującej z filozofem i mistrzem jogi Sri Aurobindo. Dziś jest jednym z najśłynniejszych indyjskich Ashramów.

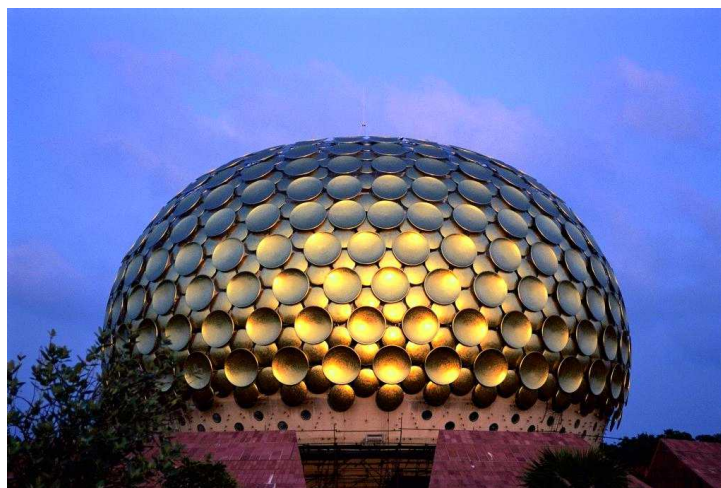
Auroville to architektoniczny i społeczny eksperyment, który trwa nieprzerwanie od prawie pół wieku. Miało być i jest miastem duchowego rozwoju i ludzkiej jedności, gdzie mężczyźni i kobiety ze wszystkich krajów żyją w pokoju i harmonii, ponad wszelkimi wyznaniem, doktrynami politycznymi i narodowymi. Ludzie tam żyjący oddają się praktykom duchowym i codziennie pracują na rzecz całej społeczności, wspólnie uprawiają, gotują, sprzątaj, budują domy.

Francuski architekt Roger Anger zaplanował idealne miasto na 50 000 osób. Nigdy jednak nie osiągnęło zakładanej wielkości. Dziś liczy 1800 mieszkańców z 40 krajów. Struktura miasta przypomina zatopioną w zieleni spiralną galaktykę.

Zbudowane pod auspicjami UNESCO miasto przyszłości jest finansowane między innymi przez rząd Indii i pozarządowe organizacje z całego świata. Obecnie trwają prace nad pierwszym publicznym zakładem mieszkalnym.

Patrycja Pałyska

ródło: <https://archirama.muratorplus.pl/artykul/galeria/miasto-power-flower-auroville-czyli-idealne-miasto-przyszlosci-w-indiach,90/90/587/>



Matrimandir, miejsce modlitw w Auroville.

WIEWIÓRCZYM OKIEM, CZYLI Z MARTYN NA TROPIE ZWIERZ T SARNA

Sarna - to gatunek pospolity w naszym kraju, choć mało o nim wiemy. Wiele osób myli się, uważając sarnę za samicę jelenia. W rzeczywistości są to dwa odrębne gatunki zwierząt. Samiec sarny to kozioł, czyli rogacz, samicę natomiast nazywamy kozą albo siutą. Ich potomstwo to kociąta. Sarny to średniej wielkości zwierzęta ważące od 15 do około 35 kg. Są znacznie mniejsze od jeleni. Kozły sarni mają też o wiele mniejsze poroże i zrzucają je co roku.

Sarna to piękne zwierzę. W zależności od sezonu przywdziewa inny kolor sukni, czyli po prostu sierści. Latem nosi się na rudo z białym-ółtawym lustrem. Zimą z kolei na szarobrunatno z białymi plamami pod ogonem. Jej duże, piękne wice to znak rozpoznawczy każdej sarny. Łyki zaś pozwalają jej szybko reagować na zagrożenie.

Wice? Łyki? Lustro? No właśnie... Wiąkszość z nas nie kojarzy tych słów z sarną. A jednak. Jej duże, piękne, brunatno-czarne oczy z poziomymi rzęscami to właśnie wice. Łykami nazywane są jej obdarzone wietnym słuchem uszy, a lustro to około 15 centymetrowa plama pod króciutkim ogonem.

Sarny zamieszkują lasy, łąki i pola. Można je też czasem spotkać w ogrodach i parkach. żyją w stadach rodzinnych zwanych rudłami, które liczą od kilku do kilkudziesięciu osobników. Przewodnikiem stada jest do wiadczone samica. Zdarzają się również osobniki żyjące w parach lub samotnie. Zwierzęta te można spotkać w górach i na nizinach, na terenach podmokłych, a także niedaleko siedlisk ludzkich. Szybko biegają. Skaczą przeciwnie na odległość ok. 2-4 m, choć zdarzają się im nawet 7-metrowe susy. Umieją dobrze pływać.

Mają urozmaiconą dietę. żywi się przede wszystkim roślinami zielonymi, grzybami, owocami, rzadziej jedzą liście oraz pądy drzew i krzewów. Sarny polne natomiast wybierają przede wszystkim rośliny uprawne. Latem zjadają ok. 3 kilogramów pokarmu dziennie. Zimą, ze względu na ograniczony dostęp do przysmaków, zadawają się przede wszystkim padami. Przy dużych opadach śniegu narażone są na głód. Żerują zazwyczaj wczesnym rano, popołudniami i wieczorem. Są również aktywne nocą. W tych właśnie porach rośliny pokrywa rosa, która bardzo często wystarcza do zaspokojenia pragnienia. Jest to powód, dla którego zwierzęta te rzadko widuje się u wodopoju.

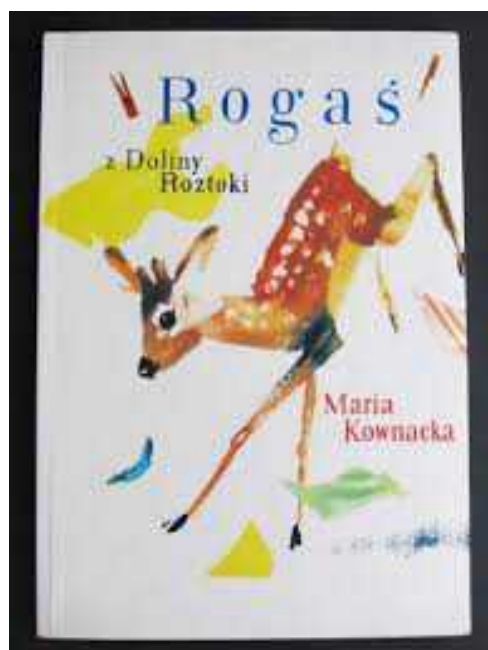
Sarny mają znakomity wzrok i słuch. Ich oczy przystosowane są do dostrzegania

Sarny mają znakomity wzrok i słuch. Ich oczy przystosowane są do dostrzegania wszystkiego, co się rusza. Co chwilę badają wszystkimi zmysłami okolice. Ich przetrwanie zależy bowiem od szybkiego rozpoznania zagrożenia i ucieczki. To ich jedyna obrona. Ich wrogami są przede wszystkim: wilki, psy i rysie.

Znane sarny celebryci to:



Bambi – bohater amerykańskiego filmu animowanego z 1942 roku wyprodukowany przez wytwórnię Walta Disneya i powstały na podstawie książki Feliksa Saltena. Film opisuje przygody młodego jelonka Bambi, który zaprzyjaźnia się z królikiem Tuptusiem i skunkiem Kwiatkiem. Bambi jest księciem, synem – Króla Lasu – Wielkiego Księcia.



Rogaś z Doliny Roztoki – bohater polskiej powieści dla dzieci i młodzieży napisanej przez Marię Kownacką. Książka opowiada o dzieciach z Doliny Roztoki, które zaopiekowały się sarnikiem. Kiedy samczyk podrosł i wyrosły mu rogi, otrzymał imię Rogaś. Gdy broił w zagrodzie, wypuszczono go do lasu. W czasie grzybobrania, gdy Józia i Różia zaginęły, Rogaś je uratował i doprowadził do domu.

Martyna Wiewióra

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

ÓSMOKLASISTA A O MIOKLASISTA

W ostatnim numerze gazetki szkolnej moja koleżanka Amelia recenzowała film „Ósmoklasi ci nie płacz”. To jak się w końcu mówi: ósmoklasi ci czy o mioklasi ci? Nazwy uczniów poszczególnych klas tworzy się od liczebników porządkowych. W pierwszej klasie są pierwszoklasiści, w trzeciej trzecioklasiści, w szóstej szóstoklasiści. Jedynie uczniów klasy ósmej można nazywać ósmoklasistami, jak i o mioklasistami. Obie te formy są poprawne.

Wiktoria Lupa

ródło: Słownik wyrazów kłopotliwych, PWN.



ródło: grafika Google

SŁOWA, KTÓRYCH NIE MÓWI I GESTY, KTÓRYCH NIE WYKONYWA

Na co dziełu używamy pewnych zwrotów i wykonujemy określone gesty, ponieważ kojarzą nam się z dobrym wychowaniem. Czasem wydaje się wręcz, że ich niewypowiedzenie czy niewykonanie byłoby świadectwem nieznanego ci dobrych manier. Tymczasem prawda na ich temat okazuje się nieco inna... O jakie zwroty i gesty chodzi?

Na zdrowie! Kto kicha, a wiadkowie "z prdko ci wiatła" spiesz z życzeniami zdrowia. Ten zwyczaj pono bierze się z czasów, gdy dostojni panowie i dostojne panie zaciągali się tabakiem. Proceder czsto ko czył się "gwałtownym wypuszczeniem powietrza z płuc w celu przeczyszczenia nosa". Współcześnie kichanie traktujemy wyłącznie jako objaw fizjologii, stąd te nadmierne zainteresowanie nim nie jest wskazane. A zatem psikania jako wiadkowie w adeń sposób nie pointujemy. Kichajcy może za to wypowiedzie się: "Przepraszam".

Smacznego! W zasadzie we wszystkich znanych mi poradnikach do savoir-vivre'u odradza się życzenia sobie "smacznego". Jedni tłumaczą, że życząc smacznego, tak jakby my sugerowali, że jedzenie jest niesmaczne i wymaga takiego magicznego zaklęcia. Zdaniem innych autorów życzenie "smacznego" może pojawić się jedynie w ustach autora da, np. gospodyni przyjścia, która w ten sposób zachęca swoich gości do rozpoczęcia jedzenia. "Smacznego" więc lepiej nie mówić. Ale jeżeli przy wspólnym stole ktoś nam "smacznego" będzie życzył - odpowiedzmy natychmiast i z uśmiechem. Inaczej wyszlibyśmy na gburów.

Zdrowie! To okrzyk charakterystyczny przy wznoszeniu kielichów, ale raczej nie toastu. Toast to nieco dłuższa wypowiedź, choć w sumie nie powinna przekroczyć minuty. Toast wznosi się na cześć konkretnego gościa. To krótka, anegdotyczna opowieść, może wspomnienie jakiejś wspólnej historii. Ostatnie zdanie brzmi: "Chciałbym wznieść toast na cześć...". Samo "zdrowie" na eleganckie okazje, takie jak luby czy urodziny dostojnych jubilatów, raczej się nie nadaje.

Podnoszenie małego palca podczas picia kawy, herbaty, wina czy mieszania łyeczki. Proszę tego nie robić w żadnym wypadku. Ten gest uważany jest za bardzo pretensjonalny. Pono w XIX wieku niektóre kobiety komunikowały w ten

sposób, czym się trudni w życiu...

Zaczesywanie włosów, gdy ktoś nie podał nam ręki. Cóż, takie rzeczy się zdarzają. Lepiej jednak opuścić rękę niż wykonywać ten komediowy gest.

Obejmowanie czyjej dłoni dwoma rękami podczas witania. Wydawałoby się, że takie powitanie jest bardziej serdeczne. Otóż nie. Szczególnie w sytuacjach biznesowych jest uznawane za próbę schwycenia kogoś w garść. Taki gest komunikuje: "To ja tutaj rządzą". Jest tylko jedna okazja, kiedy można przywitać się w ten sposób, nawet w sytuacji zawodowej. Mowa tu o składaniu kondolencji.

Patrycja Chojnacka

ródło: www.rm124.pl

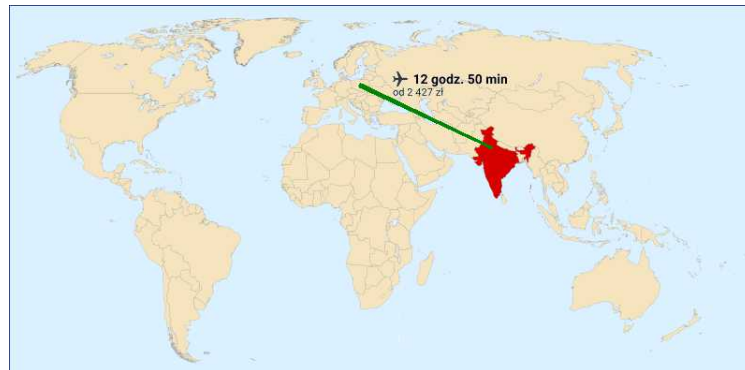


ródło: wykop.pl

PODRÓŻE MARZE

INDIE

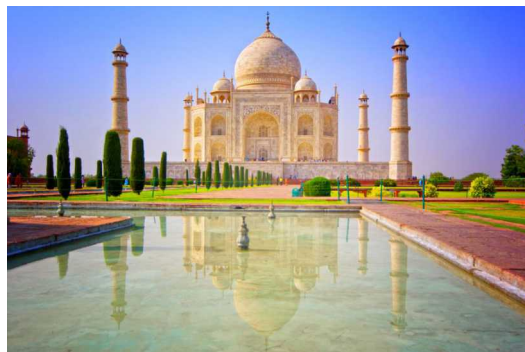
Indie to kolorowy, słoneczny i pełen energii kraj. Jego stolicą jest Nowe Delhi. Językiem oficjalnym w Indiach jest hindi oraz angielski. Ponadto w tym państwie obowiązuje 21 języków konstytucyjnych. W Indiach panuje klimat zwrotnikowo-monsunowy.



Położenie na mapie świata.

Co warto zobaczyć ?

Taj Mahal – mauzoleum wzniesione w Agrze dla przedwcześnie zmarłej Mumtaz Mahal – żony Churrama.



Lotus – największa świątynia bahaistyczna w Indiach. Została zbudowana w 1986 roku i od tamtego czasu zwiedziło ją ok. 50 milionów ludzi.



Akshardham – hinduistyczny kompleks w tym mieście. Nawiązuje on do tradycyjnej hinduskiej architektury i jest zaliczany do największych tego typu w tym mieście.



Holi – zwane też Festiwalem Kolorów to hinduistyczne święta wiosny obchodzone na przełomie lutego i marca.



Bollywood – ogromny przemysł filmowy, którego produkcje cechuje duża ilość muzyki i tańca. Są one dużo bardziej europejskie, czy amerykańskie, ale zdecydowanie warte obejrzenia. Oto te najpopularniejsze: „Trzej idioci”, „Asoka” i „Ona dla zuchwałych”.



*Klub Geografa i Podróżnika
- Amelia Panek*

SUCHAR POWSZEDNI

- Boj si lata samolotami.
- A ja poci gami...
- Poci gami si boisz? Czemu?
- No, wyobra sobie tylko taki lataj cy poci g. Straszne!

Rozmawiaj trzy przyjaciółki:

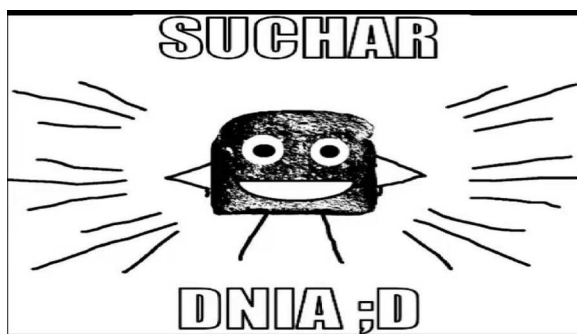
- Gdyby cie miały wyl dowa na bezludnej wyspie z jednym m czyzn , to kogo by cie wybrały?
- Johnny'ego Deepa - mówi jedna.
- Brada Pitta - mówi druga.
- A ja bym wybrała sympatycznego, praktykuj cego lekarza, którego hobby to polowanie, w dkowanie i sadownictwo.

Szef spytał pracownika:

- Dasz rad pojawi si w pracy w t sobot ? Wiem, e potrzebujesz wolnych weekendów, ale naprawd potrzeba nam wi cej r k do pracy.
- Jasne, nie ma problemu. Ale troch si spó ni , wiesz jak to jest z transportem publicznym w weekendy.
- Ok, to kiedy mniej wi cej dotrzesz do pracy?
- W poniedziałek.

Kobieta pyta konsultanta sieci telefonicznej, który poinformował j , e dostała wła nie darmowe 120 minut.

- A mog wykorzysta te minuty w miesi c?
- Tak.
- A w ci gu tygodnia?
- Oczywi cie.
- A przez dzie ?
- Tak, prosz pani.
- A w godzin ?
- W ci gu godziny - nie!
- Dlaczego?!



ródło: grafika Google

Suchary przygotowała Kasia Winiarska

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Martyna Dembińska

Julia Gałek

Wiktoria Lupa

Amelia Panek

Weronika Pieniądz

Lena Pietruszewska

Katarzyna Winiarska

Kalina Wojtasz

Natalia Wolak

Aleksander Woźniak

Współpracowali:

pan Andrzej Dąbek,

pan Grzegorz Kuczaj,

pan Piotr Paciejewski,

pani Beata Konieczna,

pan Jacek Ziarkowski,

Dominika Gajda,

Patrycja Chojnacka,

Martyna Wiewióra,

Sebastian Stępień,

Kamila Kucharczyk,

Oliwier Mulak.